

Piotr Mielcarek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0003-2776-9584

piotr.mielcarek@uwm.edu.pl

O problemach związanych z praktycznym ujęciem niektórych znamion występku naruszenia miru domowego z art. 193 Kodeksu karnego

I. Wolność bytowania we własnej nieruchomości, wyrażająca się w prawie do niezakłóconego korzystania z jej przestrzeni oraz decydowania o tym, kto ma prawo w niej przebywać, nie podlega jakiegokolwiek dyskusji, czego wyrazem jest zagwarantowanie przywołanych swobód w aktach prawnych każdej rangi, na czele z Konstytucją RP¹. To właśnie taki przedmiot ochrony wysuwa się na pierwszy plan z dyspozycji przepisu art. 193 Kodeksu karnego (dalej jako k.k.), penalizującego naruszenie miru domowego². Przepis ten funkcjonował, z pewnymi zmianami, we wszystkich kodeksach karnych ubiegłego stulecia, tj. w Kodeksach karnych z 1932 r.³, z 1969 r.⁴ oraz w obecnie obowiązującej ustawie karnej⁵.

¹ Art. 47 Konstytucji RP stanowi bowiem: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim *życiu osobistym*”. Rozwinięciem tego przepisu jest art. 50 Konstytucji RP, zapewniający nienaruszalność mieszkania.

² Por. A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Kraków 2008, s. 565, gdzie wskazano na „wolność jednostki od naruszeń jej prawa do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscu, w którym jednostka ta jest gospodarzem”.

³ A nawet w okresie wcześniejszym, gdyż naruszenie miru domowego penalizowały także kodeksy karne państw zaborczych, w tym: § 83 ustawy karnej austriackiej z 1852 r., art. 123–124 niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r. oraz art. 511–512 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. – tak w uzasadnieniu postanowienia SN z 21 lipca 2011 r., sygn. akt I KZP 5/11, Legalis nr 342692.

⁴ Art. 171 § 1 k.k. z 1969 r. miał następujące brzmienie: „Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonej działki gruntu związanej z ich użytkowaniem lub służącej za miejsce pobytu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny”. Zgodnie z art. 171 § 2 k.k. z 1969 r. występki ten był ścigany z oskarżenia prywatnego.

⁵ Obecna treść przepisu wskazuje, że ściganie przestępstwa z art. 193 k.k. następuje z urzędu, w trybie bezwnioskowym. Z dniem 1 października 2023 r., tj. na mocy przepisu art. 1 pkt 75 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r., poz. 2600) tryb ten ulegnie zmianie na wnioskowy. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy (druk sejmowy nr 2024, Sejm RP IX kadencji, s. 70), powyższa zmiana stanowi wyraz wyjścia naprzeciw krytycznym głosom podnoszonym dotychczas w literaturze przedmiotu – por. A. Zoll, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, cz. 1:

Mimo że przedstawiony przedmiot ochrony pozostawał i wciąż pozostaje wiodący, to omawiany typ czynu zabronionego, niezależnie od umiejscowienia w rozdziale XXIII k.k. *Przestępstwa przeciwko wolności*, posiada szereg inaczej, szerzej lub wężiej, określonych (nie utożsamiając ich z pobocznymi) przedmiotów ochrony⁶, które niekiedy wymagają doprecyzowania także w treści przepisów funkcjonujących w innych gałęziach prawa anizeli prawo karne⁷. O ile taki stan nie ma przełożenia na – akcentowane w tytule niniejszego opracowania – praktyczne problemy interpretacyjne, o tyle takie szerokie ujęcie przedmiotu ochrony bezpośrednio wpływa na kształt orzecznictwa oraz poglądów doktryny, powielając jedynie złożoność problemu w zakresie oceny konkretnych zachowań. A tych przykładowych zachowań, zważając na zawartość treściową znamion typu czynu zabronionego (znamion czasownikowych oraz dookreślających czynność sprawczą) z art. 193 k.k., jest wiele.

Celem niniejszego opracowania jest, z jednej strony, ukazanie braku precyzyjnego ujęcia w doktrynie i w orzecznictwie wybranych znamion typu czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 193 k.k. (w szczególności takich jak „dom”, „wdarcie się”, „osoba uprawniona” oraz „ogrodzony teren”), co może stwarzać niejasności w procesie wykładni tych znamion oraz subsumpcji określonych zachowań sprawców pod dyspozycję tego przepisu. Z drugiej strony za cel niniejszego opracowania należy uznać próbę wskazania propozycji odnośnie do usunięcia tych problemów oraz luk interpretacyjnych w powyższym zakresie.

Komentarz do art. 117–211a, Warszawa 2017, kom. do art. 193, teza 22, s. 628. Niezależnie jednak od powyższego, planowana zmiana, o ile uznawana za celową, jest wyrazem pewnej niekonsekwencji ustawodawcy, który na przestrzeni dwóch kodeksów, funkcjonujących przez pół wieku, trzykrotnie zmieniał tryb ścigania rzeczzonego przestępstwa.

⁶ Wśród takowych wyróżnia się przede wszystkim: wyłączne panowanie woli osoby uprawnionej w obrębie jej domostwa (zob. S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 832), swoboda dysponowania swoim mieszkaniem (zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Wrocław 1932, s. 350), prawo do decydowania o tym, kto ma przebywać w miejscach, w których jednostka jest gospodarzem (zob. A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), op. cit., s. 533), prawo wyłącznego, swobodnego korzystania z domu i innych miejsc bez konieczności znoszenia obecności czy zakłóceń ze strony osób trzecich (por. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 500) czy wreszcie wolność moralna, oznaczająca możliwość czynienia, w miejscach wymienionych w przepisie, w sposób nieskrępowany, tego, co się chce, i decydowania o tym, jakie osoby spośród nieuprawnionych i kiedy mogą w tych pomieszczeniach przebywać, bez konieczności uzasadnienia swojej decyzji, jeżeli tylko decyzja ta nie przekracza określonych przez porządek prawny granic (zob. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 59).

⁷ Jako pomocne dla określenia przedmiotu ochrony mogą być uznane także zapatrywania sądów administracyjnych, jak w wyroku WSA w Warszawie z 11 czerwca 2013 r., sygn. akt II SA/Wa 548/13, Legalis nr 782784, gdzie wskazano: „Prawo do nienaruszalności mieszkania, w rozumieniu art. 23 k.c. i art. 193 k.k., musi być pojmowane w aspekcie niematerialnym – jako prawo do ochrony przed bezprawnym wtargnięciem w sferę nie samej »substancji mieszkaniowej«, lecz w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego osoby, wynikającego z poczucia bezpiecznego i niezakłóconego posiadania własnej przestrzeni, w której koncentruje ona swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność”.

W tym celu posłużono się metodą analizy porównawczej poglądów doktryny oraz orzecznictwa, z założeniem, które stanowi jednocześnie hipotezę niniejszego opracowania, iż ich aktualny kształt nie pozwala na precyzyjne ujęcie tak określonymi znamionami możliwie najszerszej gamy przestępczych zachowań.

W odniesieniu do analizowanego typu czynu zabronionego brak jednolitości ujęcia poszczególnych znamion implikuje wielość problemów praktycznych. W tym wypadku naturalnym polem do wykładni przepisów ustawy pozostają tezy orzecznictwa oraz poglądy doktryny, które mimo że podejmują skuteczną próbę wyjaśnienia poszczególnych znamion omawianego przepisu, nie prowadząc jednak do wytworzenia w tych zakresie, nawet względnej, stałości, o tyle tak szeroko ujęty przedmiot ochrony pozwala na wyodrębnienie szeregu sytuacji (stanów faktycznych), w których analiza tak, zdawałoby się, konkretnie ujętych i szeroko doprecyzowanych znamion będzie napotykać problemy interpretacyjne. Skutkiem tego są sytuacje, w których niejednokrotnie, pomimo jawnego przekroczenia przewidzianych prawem granic, pewne niedopuszczalne zachowania nie będą wypełniać ustawowych znamion typu czynu zabronionego z art. 193 k.k., a tym samym dezaktualizować możliwość poniesienia odpowiedzialności karnej, w sytuacji gdy odpowiedzialność ta będzie uzasadniona. I o ile niektóre z analizowanych stanów faktycznych, a przez to czynionych rozważań, mogą być uznawane za błahe (wszak obowiązująca ustawa karna przewiduje liczne przestępstwa o – delikatnie ujmując – poważniejszym charakterze), o tyle należy mieć na względzie, iż okoliczności objęte dyspozycją typu czynu zabronionego z art. 193 k.k. dotyczą niejednokrotnie sytuacji nam bliskich, można rzec – sytuacji dnia codziennego, wynikających ze specyfiki stosunków międzyludzkich i z ludzkiej skłonności do ulegania, tyleż silnym co prostym, emocjom.

Analizując treść przepisu art. 193 k.k. o treści następującej: „Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”, od razu daje się zauważyć wielość znamion dookreślających dwie, ogólnie określone, czynności sprawcze. Już pierwsza analiza tych znamion pozwala także na wyodrębnienie pewnych niejasnych zmiennych: czym jest bowiem cudzy „dom” (niezależnie od potocznego ujęcia tego znamienia), do którego sprawca ma się „wedrzyć”, czym różni się cudze „mieszkanie” od cudzego „lokalu” (i czy rzeczywiście nie można było zastąpić tych wszystkich znamion zbiorczym określeniem cudza „nieruchomość”), a także kiedy „teren” można uznać za „ogrodzony” oraz kim jest „osoba uprawniona”, która może żądać od sprawcy opuszczenia jej nieruchomości? Wszystkie powyższe znamiona, dookreślające czynność sprawczą, wymagają posiłkowania się przepisami pozakodeksowymi (wynikającymi z ustaw szczególnych,

regulujących daną materię⁸) oraz dyrektywami płynącymi z przepisów innych gałęzi prawa, w tym prawa administracyjnego oraz prawa cywilnego materialnego⁹ (co jednak nie oznacza, iż doktryna prawa karnego bezrefleksyjnie je przyjmuje). W ramach niniejszego opracowania nie zostaną wskazane wszystkie znamiona tego typu czynu zabronionego z art. 193 k.k. (nie jest to bowiem opracowanie na kształt streszczenia komentarza oraz przeglądu orzecznictwa), a jedynie te, których wykładnia – w ocenie autora – pozostaje najbardziej dyskusyjna oraz te, które mogą nastroczać pewnych istotnych problemów w praktyce (w odniesieniu do określonych stanów faktycznych).

II. Pomimo w miarę jednolitej linii orzeczniczej oraz stałości poglądów akcentowanych w piśmiennictwie, wątpliwości interpretacyjne natury praktycznej budzi ocena znamienia w postaci „wdarcia się” do miejsc, określonych w dyspozycji przepisu art. 193 k.k. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 9 grudnia 2010 r. „wdarcie w rozumieniu przepisu art. 193 k.k. to wejście połączone z pokonaniem przeszkody, lecz nie chodzi tu o przeszkodę o charakterze fizycznym, ale o przełamanie woli osoby uprawnionej, która dla wdzierającego się stanowi barierę do pokonania. Sposób naruszenia woli osoby uprawnionej może być różny, jest on przy tym okolicznością drugorzędną, nieistotną z punktu widzenia bytu samego przestępstwa (...)”¹⁰. Skoro zatem samo „wdarcie” polega na przełamaniu woli osoby uprawnionej¹¹, najistotniejszym – nie tylko z punktu widzenia zamiaru – będzie ocena nie tyle przekroczenia bariery fizycznej danej nieruchomości, lecz pokonania woli pokrzywdzonego, która winna zostać uwidoczniiona potencjalnemu sprawcy w sposób dostateczny, umożliwiający przyjęcie, iż pokrzywdzony nie życzy

⁸ Tak w postanowieniu SN z 3 lutego 2011 r., sygn. akt V KK 415/10, Legalis nr 325802: „Tak jak dla ustalenia zakresu pojęcia mienia niezbędne jest sięgnięcie do prawa cywilnego, tak również przy badaniu relacji osób uprawnionych do przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 193 k.k. konieczne jest uwzględnienie regulacji normatywnych funkcjonujących w innych – pozakarnych – dziedzinach prawa”.

⁹ Wyrok WSA w Gdańsku z 11 grudnia 2008 r., sygn. akt III SA/Gd 213/08, Legalis nr 256127, gdzie wskazano na przesłanki warunkujące samodzielność lokalu (kryteriów takich nie spełniają doraźne czy prowizoryczne przegrody, jak np. płótno, cienka dykta czy folia). W treści przywołanego judykatu podniesiono także – odwołując się do przepisów prawa cywilnego materialnego – iż o samodzielności określonego lokalu decyduje wyłącznie kryterium normatywne, tj. spełnienie warunków określonych w dyspozycji art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t.j. Dz.U. 2015, poz. 1892 z późn. zm.), wobec czego nie można uznać za lokal samodzielny w rozumieniu cytowanego przepisu lokalu, który *de facto* nie posiada jednej trwałej ściany.

¹⁰ Sygn. akt II AKa 384/10, Legalis nr 306431.

¹¹ Tak też w wyroku SA w Białymstoku z 17 lipca 2014 r., sygn. akt II AKa 140/14, Legalis nr 1978677, gdzie uznano, że: „1. Przez »wdarcie się« należy zaś rozumieć wkroczenie do tych miejsc nie tyle przez przełamanie przeszkody fizycznej, co w istocie wbrew woli osoby uprawnionej. 2. Nie stanowi »wdarcia się« niepokojenie mieszkańców pukaniem czy też stukaniem do drzwi”.

sobie jego obecności¹². Kwestia nie jest problematyczna, w przypadku gdy zachowanie sprawcy polega na przełamaniu oporu osoby uprawnionej za pomocą siły fizycznej (np. odepchnięcia siłą, wyłamania drzwi lub zadania ciosu) lub używając jakiegokolwiek innej formy przedostania się (wejścia) do cudzego mieszkania (np. odwrócenia uwagi czy też tworzenia fałszywych pretekstów¹³), a brak woli na takie zachowanie zostanie uzewnętrzniony sprawcy wprost w sposób werbalny. Problemy w zakresie oceny bezprawności zachowania naruszydźciela mogą pojawić się w sytuacji, w której sprawca dostaje się (jako osoba niepożądana) do miejsca określonego w dyspozycji przepisu art. 193 k.k. „(...) pomimo oczywistego braku (nawet niewyrażonego wprost) zgody na obecność w miejscu określonym w art. 193 k.k. (...)”¹⁴. Już szybka analiza przywołanej alternatywy prowadzi do wniosku, iż o ile można pokusić się na podjęcie próby zdekodowania „oczywistego, choć niewyrażonego wprost, braku zgody” (np. głęboko zakorzeniony konflikt rodzinny¹⁵), o tyle ocena przywołanej alternatywy w procesie stosowania prawa, w ramach badania wypełnienia zna-

¹² Jest to powiązane z istotą strony podmiotowej typu czynu zabronionego z art. 193 k.k., który zakłada możliwość popełnienia tego przestępstwa w formie winy umyślnej (zgodnie z dyspozycją przepisu art. 8 alt. 2 k.k.), przy czym jeżeli chodzi o postać zamiaru, ścierają się tu w zasadzie trzy koncepcje: pierwsza z nich zakłada, że występki z art. 193 k.k., w odniesieniu do obu form sprawczych, tj. „wdarcia się” oraz „nieopuszczenia wbrew żądaniu” może zostać popełniony jedynie w formie winy umyślnej pod postacią zamiaru bezpośredniego, albowiem sprawca musi mieć świadomość tego, że wchodzi bez podstawy prawnej i bez zgody uprawnionego do miejsca wskazanego w przepisie albo pozostawiania w takim miejscu wbrew żądaniu osoby uprawnionej – tak: I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, op. cit., s. 502; M. Mozgawa, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 397; A. Zoll, [w:] A. Zoll, op. cit., s. 537; M. Siewierski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 438. Druga z nich zakłada możliwość popełnienia obu form zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym – por. A. Łyżwa, [w:] B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Art. 1–316*, 2023, Legalis, teza II.1; S. Hypś, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. siódme, Warszawa 2021, s. 872 oraz M. Filar, *Przestępstwa przeciwko wolności*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie Komentarze*, Warszawa 1997, s. 90, który wskazuje na sytuację, w której sprawca nie jest pewien, czy gospodarz istotnie nie życzy sobie jego wizyty, niemniej z taką ewentualnością się godzi. Trzecia koncepcja, której autorem jest R.A. Stefański, uzależnia postać zamiaru od danego znamienia czynnościowego, gdzie zachowanie sprawcy w postaci „wdarcia się” może zostać popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim, zaś nieopuszczenie takiego miejsca wbrew żądaniu osoby uprawnionej może zostać zrealizowane zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym – por. R.A. Stefański, *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności*, Kraków 2006, s. 176.

¹³ Por. wyrok SN z 9 maja 2018 r., sygn. akt V KK 406/17, Legalis nr 1781854, gdzie w tezie II wskazano na wszelkie sposoby przedostania się do miejsca wymienionego w przepisie bez zgody osoby uprawnionej (choćby domniemanej), a więc gwałtem, podstępem, pod fałszywym pozorem czy też używając groźby.

¹⁴ Tak w wyroku SN z 1 października 2007 r., sygn. akt IV KK 232/07, Legalis nr 179977, teza 3.

¹⁵ Czy wejście przez „wroga rodziny” do pomieszczenia jednego z jej członków (bez analizy kontekstu sytuacyjnego takiej wizyty) musi automatycznie wypełniać znamiona „wdarcia się”? W ocenie autora nie. Brak zgody może być dla innej osoby oczywisty, ale wcale nie musi to oznaczać, że następuje w tym wypadku celowe przełamanie woli osoby uprawnionej.

mion typu czynu zabronionego z art. 193 k.k., będzie rodzić spore problemy, w szczególności w zakresie przyjęcia, że zachowanie sprawcy wypełnia stronę podmiotową czynu zabronionego z art. 193 k.k. (por. przypis 12). Dlatego też orzecznictwo doprecyzowało, że brak tej zgody na „wdarcie” powinien być wyraźny¹⁶, co nie powoduje rozwiązania problemu w sytuacji, gdy wyraźny brak zgody na wdarcie się do nieruchomości nie implikuje istnienia „oczywistego, choć niewyrażonego wprost, braku zgody” na wejście do cudzej nieruchomości. Czy zatem naciśnięcie przez sprawcę klamki i wejście przezeń bez zaproszenia do mieszkania danej osoby (mimo oczywistej sprzeczności z zasadami *savoir-vivre* oraz niezależnie od tego, czy działanie takie naruszyło przynależny pokrzywdzonemu spójność, który wszak każdemu człowiekowi powinien gwarantować jego dom) zawsze będzie skutkować odpowiedzialnością karną z art. 193 k.k.? Wydaje się, że nie, a decydujące znaczenie – nawet pomimo przełamania niewyrażonej wprost zgody pokrzywdzonego – będzie mieć postać zamiaru sprawcy¹⁷ (w tym wypadku nawet zamiaru ewentualnego), który może być uwarunkowany przez okoliczności zewnętrzne, jak choćby postawę pokrzywdzonego *tempore criminis* i niewyrażony wprost brak zgody na obecność sprawcy.

Ocena strony podmiotowej czynu będzie mieć także istotne znaczenie w odniesieniu do drugiego ze znamion czasownikowych – w postaci nieopuszczenia lokalu wbrew wyraźnemu żądaniu osoby uprawnionej, będąc w tym zakresie bezpośrednio uzależniona od postawy pokrzywdzonego. Niezależnie od postawy sprawcy oraz intensywności jego negatywnego zachowania¹⁸ (co wszak nie jest przesłanką konieczną, albowiem liczy się tu wyłącznie wola osoby uprawnionej i jej świadome przełamanie przez sprawcę), żądanie to może zostać wyartykułowane poprzez głośne wypowiedzenie słów (także w formie

¹⁶ Por. postanowienie SN z 25 listopada 2009 r., sygn. akt III KK 181/09, Legalis nr 451682, gdzie wskazano: „Pojęcie »wtargnięcia do mieszkania« obejmuje wszelkie formy przedostania się (wejścia) do cudzego zamkniętego mieszkania czy innego pomieszczenia chronionego »mirem domowym«, wbrew wyraźnej woli jego dysponenta”. Podobnie w wyroku SA w Katowicach z 26 kwietnia 2007 r., sygn. akt II AKa 47/07, Legalis nr 96369. O ile za słuszny należy uznać pogląd, iż brak tej zgody powinien być wyartykułowany w sposób wyraźny, o tyle przytoczone judykaty chyba niefortunnie wskazują, że mieszkanie pokrzywdzonego powinno być zamknięte, w sytuacji gdy nie chodzi tu o przełamanie bariery (np. zamkniętych drzwi), a woli osoby uprawnionej.

¹⁷ M. Filar wskazuje, że w tym wypadku nie jest decydujący sposób przeniknięcia sprawcy do sfery chronionej mirem domowym, lecz jego wola do jego naruszenia – zob. M. Filar, op. cit., s. 90.

¹⁸ Jak słusznie wskazał W. Cieślak, nie ma przeszkód, aby przyjąć chuligański charakter czynu w postaci odmowy opuszczenia lokalu przez sprawcę, wbrew żądaniu osoby uprawnionej, podnosząc, że „nie są to wątpliwości tak absurdalne, jak można na pierwszy rzut oka wnosić. Po pierwsze, bez większego trudu można wyobrazić sobie zaniechanie, godzące w jedno z dóbr prawnie chronionych ujętych w przepisie art. 115 § 21 k.k., publiczne, bez powodu i wyrażające lekceważenie dla zasad porządku prawnego (np. odmowa opuszczenia lokalu wbrew żądaniu osoby uprawnionej – jedna z postaci naruszenia miru domowego – art. 193 k.k.)” – W. Cieślak, *Występki i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Warszawa 2018, s. 149.

dorozumianej, np. mówiąc opryskliwie „sio”, „out”, „won mi stąd” lub poprzez okazanie stanowczego gestu palcem wskazującym w kierunku wyjścia), co jednoznacznie oddziałuje na postać zamiaru sprawcy. Odwracając tę sytuację, problemy natury praktycznej pojawiają się w sytuacji, gdy wola ta nie przybrała formy na tyle wyraźnej, aby mogła ona oddziaływać na świadomość sprawcy¹⁹. Jak zatem ocenić sytuację, w której skrajnie pijany właściciel lokalu (a więc pokrzywdzony, którego nie dotyczy dyspozycja przepisu art. 31 § 3 k.k.) domaga się od agresywnego naruszcyciela opuszczenia pomieszczenia, nie będąc w stanie w sposób wyraźny wyartykułować swojego żądania? Czy sprawca powinien domyślać się tego, jaka jest wola pokrzywdzonego? Jedynym rozsądnym rozwiązaniem będzie stwierdzenie, że możliwość poniesienia odpowiedzialności karnej będzie ściśle związana z tym, na ile w świadomości sprawcy zgłoszone żądanie okazało się wyraźne, a w analizowanym przypadku trudno uznać, aby było ono na tyle wyraźne, by uzasadniało odpowiedzialność karną z art. 193 k.k.

III. Niezależnie od zgodności w doktrynie co do określenia znaczenia znamion dookreślających czynność sprawczą w postaci „mieszkania”, „lokalu” oraz „pomieszczenia”²⁰, istotne z punktu widzenia praktyki wątpliwości dotyczą znaczenia pojęcia „dom”. Nie zostało ono *expressis verbis* zdefiniowane w żadnym obowiązującym akcie prawnym, co sprzyja rozwinięciu zakresu tego pojęcia przez doktrynę, która – z uwagi na brak konkretnych unormowań ustawowych w tym zakresie – postrzega definicję „domu” w różnorodny sposób. Jedni autorzy wskazują na zasadność uwzględnienia treści przepisu art. 3 pkt 2a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane²¹, która posługuje się pojęciem „budynku mieszkalnego jednorodzinnego”²². Wydaje się jednak, że takie ujęcie owego znamienia pozostaje zbyt wąskie²³, czemu wtórują poglądy

¹⁹ O tym, że żądanie opuszczenia miejsca przez osobę niepożądaną winno być „wyraźne”, por. wyrok SA w Katowicach z 27 czerwca 2013 r., sygn. akt II AKa 176/13, *Legalis* nr 739386.

²⁰ Por. M. Flemming, J. Wojciechowska, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz do artykułów 117–221*, wyd. czwarte, 2010, *Legalis*, którzy wskazują, iż „mieszkanie” oznacza nie tylko pomieszczenie wraz z jego częściami składowymi, w których człowiek przebywa i nocuje, włącznie z korytarzem, ale również i miejsce czasowego pobytu, jak np. pokój hotelowy (teza III.4). Z kolei „lokal” jest utożsamiany z pomieszczeniem o szczególnym przeznaczeniu służącym do przebywania, lecz nie do mieszkania, np. w ramach ludzkiej działalności, np. sklep, magazyn, kawiarnia, restauracja, biuro, punkt usługowy, gabinet lekarski (teza III.5). „Pomieszczenie” zaś jest miejscem użytkowym, które nie stanowi ani lokalu mieszkalnego, ani lokalu użytkowego, służąc bowiem do przechowywania rzeczy, jak np. strych, piwnica, komórka, magazyn, garaż, składy, a nawet grób i grobowiec rodzinny (teza III.6).

²¹ Dz.U. z 1994 r., Nr 89, poz. 414 z późn. zm.

²² Rozumianego jako budynek wolno stojący albo budynek w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, służący zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, stanowiący konstrukcyjnie samodzielną całość, por. A. Łyżwa, [w:] B. Gadecki (red.), op. cit., teza III.2.

²³ I to nie tylko z uwagi na brak uwzględnienia innych przepisów przywołanej ustawy, jak choćby przepisu art. 3 ust. 2, który przywołuje definicję „budynku”, rozumianego jako obiekt

doktryny, wskazując w tym zakresie, że „domem” będzie nie tylko budynek przeznaczony na cele mieszkaniowe, ale każdy, który taką funkcję pełni, niezależnie od pierwotnego przeznaczenia (np. budynek gospodarczy, zaadaptowany dla celów mieszkaniowych²⁴). To ujęcie pozostaje z kolei zbyt szerokie. Na cel mieszkalny (jako wiodący, dopuszczając jednakże także inne przeznaczenie omawianego pojęcia) wskazuje także Ryszard A. Stefański, posiłkując się w tym zakresie definicjami słownikowymi, z kolei na oderwanie rzeczowego pojęcia od zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wskazuje m.in. Marek Mozgawa²⁵. O ile jako słuszny i nie budzący wątpliwości w doktrynie należy uznać fakt trwałego związania domu z gruntem, o tyle jako jeszcze istotniejsze, a przez wielu komentatorów wekslowane na boczny tor czy wręcz pomijane, jest powiązanie zakresu pojęcia „dom” z celem mieszkalnym, wskazującym, że dom (jako obiekt czy budowla) winien służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych. Powiązanie zakresu pojęcia „dom” z innymi celami byłoby wyjściem poza zakres znaczeniowy tego pojęcia, dlatego też, w ocenie autora, inne cele (przeznaczenie gospodarcze, użytkowe, pusta hala produkcyjna) nie mogą tu wchodzić w grę, nie wypełniając znamienia w postaci wdarcia się do „domu”. Nie można jednocześnie wykluczyć możliwości, iż mogą one wypełniać zakres znaczeniowy pozostałych znamion dookreślających czynność sprawczą, jak choćby „lokalu” czy „pomieszczenia”. Analizując powyższe wątpliwości, jak zatem ocenić wdarcie się przez sprawcę do ogrodowej wiaty (pozbawionej jakichkolwiek, tym bardziej trwałych, ścian), posadowionej na terenie, który nie jest ogrodzony? Wiata taka nie będzie ani domem, ani też mieszkaniem czy lokalem, trudno też traktować ją jako wyodrębnione pomieszczenie. Wydaje się, że jest to prawnie dopuszczalne (z punktu widzenia realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 193 k.k.), co prowadzi do uznania, iż sprawca uniknąłby wówczas poniesienia odpowiedzialności karnej. Tak samo należy ocenić sytuację, w której stalker lub porzucony kochanek podejmuje próbę wspięcia się po elewacji budynku, w którym zamieszkuje ukochana (a teren, na którym to następuje, nie jest ogrodzony). Nie wdzierają się one do domu, lo-

budowlany, trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiadający fundamenty i dach. Brak jest tu jednak istoty tego, co można określić „domem”, a więc przeznaczenia służącego na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

²⁴ Por. A. Łyżwa, [w:] M. Banaś-Grabek, B. Gadecki, J. Karnat, A. Łyżwa, R. Łyżwa, *Kodeks karny. Część szczególna. Art. 148–251 k.k.*, Warszawa 2019, s. 290–291. Na skrajnie szerokie przeznaczenie „domu”, jako jednostkę budowlaną „(...) której przeznaczenie jest obojętne. Może służyć zarówno do mieszkania, jak i innym celom, np. jako biuro, sklep, warsztat, może być domem jednorodzinny, letniskowym, mieszkalno-pensjonatowym” wskazują M. Flemming oraz J. Wojciechowska, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), op. cit., teza III.3.

²⁵ Autor ten wskazuje, że pod pojęciem „domu” należy rozumieć „wyodrębnioną konstrukcję połączoną z gruntem w sposób trwały, wykonaną z materiałów budowlanych i elementów składowych, stanowiącą wynik prac budowlanych jednostkę budowlaną, będącą wytworem sztuki technicznej”, por. M. Mozgawa, [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, seria: System Prawa Karnego, t. X, wyd. drugie, Warszawa 2016, s. 576.

kalu, mieszkania czy pomieszczenia. Takie zachowanie, mimo oczywistej sprzeczności z wolą osoby uprawnionej, nie będzie, w ocenie autora, wypełniać znamion dokonania czynu z art. 193 k.k., albowiem nie nastąpiło „przeniknięcie” sprawcy do danej nieruchomości, a sprawca – przełamując wolę uprawnionej – o ile wtargnął na czyjś teren, to żadne ze znamion dookreślających czynność sprawczą nie zostanie tu przekroczone; takie zachowanie można traktować jedynie w kategoriach usiłowania popełnienia przestępstwa z art. 193 k.k.

IV. Niemniej ważkie wątpliwości związane są nie tyle z określeniem pojęcia „ogrodzony teren” oraz z samym faktem posłużenia się przez ustawodawcę tym przymiotnikiem, a z dookreśleniem zakresu znaczeniowego tego pojęcia przez orzecznictwo i doktrynę, przy czym na próżno szukać w tym zakresie względnej stałości. Czy ogrodzenie to jakakolwiek bariera (np. gęsto rosnąca roślinność, rów melioracyjny), czy też wyłącznie bariera zapewniająca fizyczny brak możliwości wstępu na nieruchomość (plot z siatką, betonowy mur), a jeżeli tak, to czy powinna ona okalać absolutnie cały teren nieruchomości, czy też wystarczające jest, aby dotyczyło ono widocznej jej części, w zakresie jednoznacznie oddziałującym na świadomość sprawcy, kształtując tym samym jego zamiar? O ile sam fakt posłużenia się przez ustawodawcę pojęciem „ogrodzonego terenu”, nie zaś np. „terenu prywatnego”, należy uznać za trafny, to niemal kazuistyczne doprecyzowanie tego pojęcia w doktrynie oraz w orzecznictwie budzi już istotne wątpliwości. Te z kolei przekładają się na potencjalne stworzenie szeregu sytuacji, w których wdarcie się przez sprawcę (bowiem zgodnie z treścią przepisu art. 193 k.k., takie znamie czynnościowe musi wystąpić) i naruszenie miru domowego pokrzywdzonego nie będzie wypełniać znamion omawianego przestępstwa.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego „warunkiem karalności na podstawie art. 193 k.k. jest ogrodzenie terenu (posiadłości, działki) – parkanem, murem, sztachetami, plotem, drutem kolczastym itp., nie zaś rowem – gdyż ogrodzenie wskazuje na to, że właściciel czy posiadacz nie życzy sobie wstępu osób trzecich. Ograniczenie się do „intencji grodzenia”, bez odniesienia do faktycznie istniejącego ogrodzenia, oznaczałoby, że przestępstwo naruszenia miru domowego w tej postaci mogłoby zostać popełnione również w sytuacji, w której właściciel oznaczyłby teren znakami granicznymi i tablicami „zakaz wstępu”, bez żadnego ogrodzenia, w ten sposób wyrażając swoją wolę”²⁶. Należy uznać słuszność wskazywanej przez Sąd Najwyższy argumentacji, że tezy skarżącego pozostają sprzeczne już z samym językowym znacze-

²⁶ Por. postanowienie SN z 9 lipca 2013 r., sygn. akt III KK 73/13, Legalis nr 722251. Punktem wyjścia dla rozważań SN był zarzut odwoławczy skarżącego, który wskazywał, że „w ocenie skarżącego: istnienie ogrodzenia ma jedynie manifestować cudze władztwo i wolę nieprzekraczania granicy, a nie stanowić realną fizyczną przeszkodę na naruszającego mir domowy, co oznacza

niem zwrotu „ogrodzony teren”, a przez to i z literalnym brzmieniem przepisu art. 193 k.k., zatem przyznanie mu racji stanowiłoby niedopuszczalną analogię na niekorzyść oskarżonego. Przymiotnik „ogrodzony” (niezależnie od tego, czy został on przez ustawodawcę trafnie dobrany) sugeruje, że co do zasady mamy do czynienia z konstrukcją trwałą²⁷ i przede wszystkim dostrzegalną w stopniu takim, iż ma ona manifestować wolę uprawnionego do uniemożliwienia wejścia na teren bez jego zezwolenia, dopuszczając także symboliczny charakter takiego ogrodzenia²⁸. Niezależnie od ścierania się tez orzecznictwa z poglądami doktryny, jako bardziej przekonujące należy uznać szerokie ujęcie pojęcia „ogrodzenia” jako znamienia dookreślającego czynność sprawczą. Przemawia za tym potrzeba uwzględnienia wykładni celowościowej, skorelowanej z poglądami odnoszącymi się do wykładni znamienia czasownikowego „wdzierania się” na cudzy teren. Powyższe wątpliwości pozostają tym bardziej aktualne, gdy – jak wcześniej wskazano – „wdarcie się” stanowi przełamanie wyraźnie zaakcentowanej woli osoby uprawnionej, nie zaś pokonanie wyłącznie bariery fizycznej. Skoro sprawca przełamuje wolę osoby uprawnionej (wdzierając się do cudzego mieszkania, lokalu, domu czy pomieszczenia, a pokonanie bariery jest tu drugorzędne), to dlaczego nakazuje się położenie szczególnego nacisku na „wdarcie się” (także poprzez przełamanie woli osoby uprawnionej) do terenu, który winien być trwale i w sposób widoczny ogrodzony (a zatem wola osoby uprawnionej została uzewnętrzniona poprzez fakt ogrodzenia terenu). W przywołanym postanowieniu Sądu Najwyższego z 9 lipca 2013 r. (przypisy 28 i 29) wskazano, iż działka (rozumiana jako teren) pokrzywdzonego „nie miała ogrodzenia od strony ulicy, przy czym nie ma tu znaczenia, że ogrodzenie to – istniejące wcześniej – zostało przypuszczalnie skradzione”, dlatego też zachowanie sprawców nie wypełniało ustawowych znamion z art. 193 k.k. Powyższe skłania do wniosku, że jako „ogrodzony” nie należałoby uznać terenu, który od strony frontu (wejścia do domu) posiada ogrodzenie, nie posiadając go ze wszystkich czterech stron świata (np. trzy z czterech boków terenu w kształcie prostokąta, stanowiącego działkę, były obwarowane murem). Autorowi bliższa jest koncepcja tego, aby analizowane znamię pojmować szeroko – w myśl zasady, że ogrodzenie ma wskazywać, iż właściciel lub posiadacz nie życzy sobie, by na jego teren wchodziły osoby nieuprawnione²⁹.

tym samym, że kompletność/ciągłość ogrodzenia nie ma znaczenia dla wypełnienia znamion omawianego czynu zabronionego”.

²⁷ Choć w doktrynie słusznie wskazuje się, że ogrodzenie może mieć także charakter przeñośny – por. R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. szóste, 2023, Legalis, teza II.12 do art. 193 k.k.

²⁸ Por. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 637, co jest ujęciem szerokim, znacznie wykraczającym poza utrwalone poglądy doktryny.

²⁹ R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny...*, teza 12 do art. 193 k.k.; R.A. Stefański, *Prawnokarna ochrona...*, s. 171 i 343, który słusznie postuluje, że częścią ogrodzenia może być przeszkoda naturalna, np. rzeka. Odmienne: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), op. cit., teza III.10 do

Chodzi przecież o przełamanie jego woli (którą osoba uprawniona powinna uzewnętrznić w sposób wyraźny), a nie o to, aby uczynić teren na siłę niedostępnym. W myśl takiej koncepcji należy uznać, iż jako wystarczające dla bytu przestępstwa z art. 193 k.k. jawi się ogrodzenie terenu taśmą lub cienkim drutem na wysokości kolana, mimo że część z autorów takiej formy zabezpieczeń nie utożsamia z „ogrodzeniem” terenu.

V. Szerokie pojmowanie pojęcia „ogrodzenie”, jako znamienia dookreślającego czynność sprawczą, jest istotne dla uniknięcia działań potencjalnych sprawców, którzy dostrzegając brak wyraźnie posadowionego ogrodzenia, uznają, iż mogą wejść na cudzy teren bez zgody osoby uprawnionej. Ileż to razy w praktyce dochodziło do naruszenia prawa pokrzywdzonego do korzystania z nieruchomości, stanowiącej działkę przed domem jednorodzinny, która nie była ogrodzona za pomocą płotu, a np. posadzonej roślinności lub wykopanego rowu. Organy ścigania rozkładały wówczas ręce, twierdząc, że sporny teren nie jest ogrodzony, a dopóki nie dojdzie do realizacji ustawowych znamion innego przestępstwa, np. naruszenia czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni (art. 157 § 1 k.k.) czy rozboju (art. 280 k.k.³⁰), to samo takie wtargnięcie (bo przecież nie „wdarcie”) nie będzie wypełniało znamion typu czynu zabronionego z art. 193 k.k. Możliwe będzie wówczas przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu w ramach wykroczenia z art. 157 § 1 k.w. (o ile teren, na który wtargnął sprawca, będzie lasem, polem, ogrodem, pastwiskiem, łąką lub groblą). Przywołując poglądy własne oraz zestawiając je z poglądami doktryny, należy wskazać, że o ile nawet bardzo widoczna granica czyjejsz działki (np. wyznaczona linią posadowionej kostki brukowej) nie będzie spełniać definicji „ogrodzenia” (albowiem nie wskazuje na wolę osoby uprawnionej, aby nie wchodzić na jej teren), o tyle problematyczne będzie już ujęcie – wbrew teozom podnoszonym w piśmiennictwie – iż jako niewypełniające znamion z art. 193 k.k. należy uznać postawienie tabliczki z napisem „teren prywatny, wstęp wzbroniony”³¹, z widocznym wyodrębnieniem granic tego terenu. Oczywiście jest, że szyld czy tabliczka nie wypełniają definicji słownikowej pojęcia „ogrodzenie”,

art. 193 k.k., którzy wskazują, iż „(...) to ogrodzenie wskazuje na to, że właściciel czy posiadacz nie życzy sobie wstępu osób trzecich”, odmawiając uznania rowu jako przykładu ogrodzenia terenu.

³⁰ Wówczas naruszenie miru domowego, jako czyn z art. 193 k.k., będzie traktowany jako czyn współukarany uprzedni, który zostanie pochłonięty, w ramach pomijalnego zbiegu przepisów ustawy – por. wyrok SA w Białymstoku z 4 kwietnia 2018 r., sygn. akt II AKa 13/18, *Legalis* nr 1813570, teza 1; wyrok SA w Lublinie z 21 października 2004 r., sygn. akt II AKa 213/04, *Legalis* nr 69956. W odniesieniu do czynu z art. 279 k.k. – także wyrok SA w Katowicach z 4 sierpnia 2005 r., sygn. akt II AKa 251/05, *Legalis* nr 72159, teza 2.

³¹ R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz...*, teza II.12 do art. 193 k.k., wskazał, że „sama tabliczka nie ogranicza terytorialnie danej powierzchni; nie stanowi materialnej przeszkody ogradzającej jakiś teren od innego”. Podobnie: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz do artykułów 117–221*, wyd. piąte, 2023, *Legalis*, teza II.16 do art. 193 k.k.

i dlatego też skoro ustawodawca zdecydował się na użycie takiego słowa, taki sposób oznaczenia nie będzie skutkował wypełnieniem tego znamienia. Niemniej jednak skoro „wdarcie się” na cudzy ogrodzony teren polega na przełamaniu woli osoby uprawnionej, którą osoba ta powinna w sposób wyraźny zakomunikować potencjalnym naruszcicielom (nie zaś na przełamaniu bariery), to posadowienie tabliczki z zakazem wstępu do wyraźnie zaznaczonych granic (nawet nieogrodzonego) terenu jest bardzo czytelnym sygnałem, że osoba uprawniona takiej woli na przekroczenie jej miru domowego nie wyraża.

VI. Ostatnie pole, na którym mogą pojawić się problemy natury praktycznej, związane jest z pojęciem „osoby uprawnionej” jako osoby zgłaszającej żądanie opuszczenia domu, lokalu, mieszkania pomieszczenia czy ogrodzonego terenu. W pierwszej kolejności należy odnieść się do konstrukcji przepisu art. 193 k.k., który będąc podzielony na dwie części składowe, wskazuje na dwa znamiona czasownikowe, tj. wdarcie się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu (alternatywa pierwsza) oraz nieopuszczenie tych miejsc wbrew żądaniu osoby uprawnionej (alternatywa druga)³². Logiczne wydaje się, że pomiędzy tymi znamionami nie zachodzi stosunek krzyżowania się, a stosunek wykluczenia. Wdarcie następuje na etapie przełamania bariery, którą należy utożsamiać z wolą osoby uprawnionej (choć przepis w tym zakresie do takiego adresata się nie odwołuje, wskazując jedynie na „cudzy” charakter tych miejsc), zaś nieopuszczenie następuje w chwili, gdy nie mamy do czynienia z wdarcie (nie następuje zatem przełamanie woli osoby uprawnionej na etapie wejścia do nieruchomości, a dochodzi do niego z upływem czasu, w sytuacji, gdy dostęp do nieruchomości nie stanowił przełamania woli tej osoby, a nastąpił np. za jej zgodą lub przy braku jej stanowiska). W ocenie autora za mało zrozumiałą należy uznać obecny kształt przepisu w zakresie tego, że pierwsza z alternatyw nie odnosi się w swej treści do „osoby uprawnionej” (musimy się tego domyślać, posiłkując się tym w procesie wykładni językowej zwrotu „wdziera się”, która – potocznie – sugeruje pewną dynamikę lub wręcz działanie przy użyciu siły wobec cudzej „własności”), używając przymiotnika „cudzy”³³, a przez to nie koreluje z alternatywą drugą, która takie odwołanie wprost przywołuje.

³² Zasadne jest zatem uznanie, że przestępstwo to może zostać popełnione zarówno w formie działania (alternatywa pierwsza), jak i zaniechania (alternatywa druga) – por. A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), op. cit., s. 1024.

³³ Przy czym za „cudzy” dom, mieszkanie, lokal, pomieszczenie czy ogrodzony teren należy odnieść do osoby sprawcy, któremu nie przysługuje prawo do dostępu do obiektu – zob. wyrok SN z 3 lutego 2016 r., sygn. akt III KK 347/15, Legalis nr 1405136.

VII. Niemniej jednak, analizując poglądy doktryny i orzecznictwa w zakresie pojęcia „osoby uprawnionej”, należy dojść do wniosku, że nakazują one niezwykle szerokie ujęcie tego znamienia, wskazując tu w rzeczywistości na każdą osobę, która posiada – nawet przemijające – prawo do władania lokalem, i to nawet kosztem właściciela nieruchomości³⁴, co nie oznacza, iż uprawnienie to ma charakter absolutny, nie doznając w tym zakresie żadnych wyjątków³⁵. Nie prowadzi to jednak do usunięcia wątpliwości, bowiem jest tu mowa o „władaniu lokalem”. Problem może pojawić się w sytuacji, gdy dana osoba została ustnie upoważniona przez „osobę uprawnioną” tylko i wyłącznie do krótkotrwałego wejścia do jej mieszkania, celem wyprowadzenia psa podczas jej nieobecności lub zapalenia światła, aby odstraszać potencjalnych złodziei, lub po prostu w sytuacji, gdy właściciel powierzył obcej osobie klucze do swojego mieszkania, aby umożliwić jej wejście jedynie na jego wyraźne żądanie. Co w sytuacji, gdy w dacie przebywania takich osób w cudzym mieszkaniu wedrze się do niego inna nieznaną dla nich osoba? Czy osoby takie mogą być uznane za „osoby uprawnione” w rozumieniu dyspozycji przepisu art. 193 alt. 2 k.k.? W pierwszych dwóch wypadkach można by, z dużą dozą ostrożności, rozważyć takie przyjęcie; wszak osoby te uzyskały – na mocy ustnej zgody osoby uprawnionej – dostęp do lokalu (posiadając wszak klucze oraz uprawnienie do przebywania w tym lokalu w ustalonym zakresie). Powyższe nie oznacza jednak automatycznego cedowania uprawnienia do władania lokalem na te osoby, a przez to – do wyartykułowania przez te osoby, jako osoby upraw-

³⁴ Tak w postanowieniu SN z 21 lipca 2011 r., sygn. akt I KZP 5/11, Legalis nr 342692, gdzie wskazano: „Sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego w rozumieniu art. 193 k.k. może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu”. Postępowanie to dotyczyło naruszenia miru domowego w postaci wtargnięcia do mieszkania, którego miał się dopuścić jego właściciel, a pokrzywdzonym był użytkujący to mieszkanie jego ojciec, na rzecz którego ustanowiona została osobista nieodpłatna służebność dożywotniego korzystania z tego mieszkania. Z czasem syn postanowił mieszkanie sprzedać, usiłował wejść do niego, jednakże użytkujący mieszkanie ojciec nie chciał go wpuścić. W obszernym uzasadnieniu przywołanego postanowienia SN wskazał, że „(...) przepis art. 193 k.k. obejmuje ochroną każdego uprawnionego do korzystania z lokalu, w tym najemcę nie będącego właścicielem lokalu z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego”, jak również każdą inną osobę, której tytuł prawny do lokalu przysługuje z innego źródła (prydział lokalu socjalnego, umowa darowizny, dzierżawy itp.). Wniecząc słuszną argumentację, SN wskazuje, że „(...) treść przepisu art. 193 k.k. może wprowadzić w błąd »przeciętnego obywatela kraju«. Sytuację taką rozwiązuje art. 30 k.k., dotyczący błędu co do oceny prawnej czynu. Usprawiedliwiony błąd co do prawa wyłącza winę i odpowiedzialność karną”.

³⁵ Jako naturalne, niewypelniające znamion typu czynu zabronionego z art. 193 alt. 2 k.k., należy tu uznać działania procesowe organów postępowania, jak np.: działania komornika dokonującego czynności egzekucyjnych w miejscu zamieszkania dłużnika, działania funkcjonariusza Policji, dokonującego czynności przeszukania lub działającego podczas i w związku z pełnieniem innych czynności służbowych, a z drugiej strony działania osoby, która weszła w posiadanie lokalu w sposób bezprawny – tak w wyroku SN z 29 października 2003 r., sygn. akt IV KK 250/02, Legalis nr 97414: „Wejście w posiadanie drogą przestępczą, a następnie utrzymywanie takiego stanu nie może zostać zalegalizowane z powołaniem się na instytucje prawa cywilnego. Przesłupstwo trwałe z zaniechania nie przekształca się na skutek upływu czasu w czyn dozwolony”.

nione, „żądania” do opuszczenia tego lokalu w imieniu właściciela (poniekąd w zakresie nieobjętym jego zgodą). Tutaj już mogą pojawić się trudności, gdyż pomimo dopuszczenia innej osoby do swojego domu (w wyniku udzielonej zgody), osoba ta nie będzie mogła być uznana *per se* za „osobę uprawnioną”. W trzecim przypadku jeszcze trudniej mówić o posiadaniu przez osobę dysponującą kluczami uprawnienia do władania lokalem, gdy takie władanie jest uzależnione od woli i polecenia właściciela. W sytuacji gdy osoba ta, zaniepokojona określoną sytuacją, uda się do mieszkania, a następnie, nie uzyskawszy zgody od właściciela, wyartykułuje żądanie opuszczenia lokalu, nie wydaje się, aby zasadne było przypisanie sprawcy popełnienia przestępstwa z art. 193 k.k. Do przedstawionych możliwych stanów faktycznych nie odnosi się ani doktryna, ani też orzecznictwo Sądu Najwyższego, gdzie wskazano jedynie na prawo danej osoby do dostępu do cudzego obiektu (z mocy prawa lub w wyniku czynności cywilnoprawnych, będących wypadkową obowiązujących między stronami umów czy relacji³⁶) oraz sądów niższych instancji, gdzie powołano się wyłącznie na osobę dysponującą danym obiektem bądź terenem³⁷.

VIII. Reasumując powyższe wywody, należy dojść do wniosku, że mimo szerokiego, alternatywnego ujęcia poszczególnych znamion typu czynu zabronionego z art. 193 k.k., przepis ten może doznawać w praktyce licznych problemów interpretacyjnych. Tym samym hipoteza, która została sformułowana na wstępie niniejszego opracowania, wskazująca na istnienie takich istotnych problemów, potwierdziła się. Nie można tu jednak kogokolwiek „winić” ani też twierdzić, że ustawodawca padł „ofiara” własnych działań legislacyjnych, gdyż, unikając kazuistyki, niejednokrotnie nie da się ująć w dyspozycji przepisu ukształtowanej pełnej gamy ludzkich zachowań, a te – w odniesieniu do analizowanego typu czynu zabronionego – mogą być naprawdę przeróżne. Niemniej jednak tak szeroko ujęte i tak wewnętrznie pojemne znamiona określające czynność sprawczą, jak i tak utrwalona w dyspozycji przepisu czynność sprawczą („wdarcie się”) powinny determinować możliwie najszersze ujęcie i taką też wykładnię poszczególnych znamion dookreślających czynność spraw-

³⁶ Wyrok SN z 7 maja 2013 r., sygn. akt III KK 388/12, Legalis nr 680216, gdzie wskazano: „Znamiona przestępstwa określonego w art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje – na mocy obowiązujących przepisów lub istniejących między stronami relacji bądź umów – prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem »cudzym« w stosunku do niego, zaś osoba, która z mocy prawa lub w wyniku czynności cywilno-prawnych uzyskuje dostęp do takiego obiektu, staje się osobą uprawnioną w rozumieniu art. 193 k.k. – również w stosunku do właściciela obiektu z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego”.

³⁷ Wyrok SO w Gliwicach z 5 kwietnia 2018 r., sygn. akt V Ka 597/17, Legalis nr 2045927: „Osoba dysponująca danym obiektem bądź terenem wymienionym w art. 193 k.k. ma prawo decydować według własnej woli o wyproszeniu niepożądanych osób i może to uczynić niezależnie od motywu oraz bez podawania jakiegokolwiek powodu (...)”.

czą, każdorazowo zestawiając je ze stroną podmiotową działań sprawcy, która zdaje się mieć w analizowanym wypadku rolę wiodącą. Trudno w tym zakresie podjąć się racjonalnej próby wskazania zakresu doprecyzowania poszczególnych znamion analizowanego typu czynu zabronionego, np. poprzez zbiorcze zastąpienie wyliczenia poszczególnych znamion („dom, mieszkanie, lokal, pomieszczenie, ogrodzony teren”) pojęciem „nieruchomość” (które nie oddaje w pełni *ratio legis* przepisu z art. 193 k.k.), powrót do zbędnej konkretyzacji znamion, wynikającej z dyspozycji przepisu art. 171 § 1 k.k. z 1969 r., czy poprzez posłużenie się katalogiem otwartym oraz poprzedzenie poszczególnych znamion dookreślających czynność sprawczą przez użycie zwrotu „w szczególności”, w sytuacji gdy tak ujęty zakres pojęciowy znamion dookreślających czynność sprawcę wciąż nie gwarantuje uniknięcia problemów w procesie stosowania prawa. Zasadna wydaje się możliwie najszersza wykładnia poszczególnych z tych znamion w praktyce, tak aby uniknąć sytuacji, w których potencjalnie oczywiście naruszenie miru domowego będzie równoznaczne z penalizowanym naruszeniem tego miru, a przez to aby została uwzględniona funkcja gwarancyjna prawa karnego.

Wykaz literatury

- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1973.
- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1977.
- Banaś-Grabek M., Gadecki B., Karnat J., Łyżwa A., Łyżwa R., *Kodeks karny. Część szczególna. Art. 148–251 k.k.*, C.H. Beck, Warszawa 2019.
- Bojarski T., *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Wyd. UMCS, Lublin 1992.
- Buchała K., *Prawo karne materialne*, PWN, Warszawa 1989.
- Cieślak W., *Występki i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Difin, Warszawa 2018.
- Filar M., *Przestępstwa przeciwko wolności*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie Komentarze*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1997.
- Gadecki B. (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Art. 1–316*, 2023, Legalis.
- Glaser S., Mogilnicki A., *Kodeks karny. Komentarz*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1934.
- Grześkowiak A., Wiak K. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2021.
- Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. I: Komentarz do artykułów 117–221*, wyd. piąte, 2023, Legalis.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1932.
- Mozgawa M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Stefański R.A. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. szóste, 2023, Legalis.
- Stefański R.A., *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności*, Zakamycze, Kraków 2006.

- Warylewski J. (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, seria: System Prawa Karnego, t. X, wyd. drugie, C.H. Beck, Warszawa 2016.
- Wąsek A., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz do artykułów 117–221*, wyd. czwarte, 2010, Legalis.
- Wróbel W., Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, cz.1: *Komentarz do art. 117–211a*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Zakmycze, Kraków 2008.

Summary

On problems of practical recognition of some characteristics of the offence of violating the privacy of the home defined in Article 193 of the Polish Penal Code

Keywords: criminal law, practical problems, inviolability of the home, home security.

The aim of this article is to present selected characteristics of the criminal offence defined in Article 193 of the Polish Penal Code, particularly in terms of showing the problems that their current form may cause in the practice of applying this legal provision. This article presents the views of the doctrine and jurisprudence (case law) on selected elements of the offence referred to in Article 193 of the Polish Penal Code (such as “house”, “breaking in”, “authorized person” and “fenced area”) – compared with specific examples of factual situations in which the meaning of these legal provisions, fixed in the science of criminal law, may raise some doubts, also within the range of avoiding criminal liability of a perpetrator in a situation where such liability should be fully justified.